

Wstęp

Rok 1956 należy do najważniejszych dat w dziejach powojennej Polski. W sposób szczególny wpisuje się w historię Poznania – miasta, w którym dramatyczne wydarzenia czerwcowe poprzedziły euforię warszawskiego Października. Poprzedziły i ... zostały na dekady dość skutecznie wyparte ze zbiorowej wyobraźni Polaków. Nawet dzisiaj, w sześćdziesiątą rocznicę robotniczego zrywu, Czarny Czwartek nie stanowi wspólnego miejsca pamięci, pozostaje poza głównym nurtem tradycji październikowego przełomu i związanej z nim literatury i sztuki. Niezasłużenie i niesprawiedliwie jawi się w pewnym sensie jako wydarzenie lokalne, by nie powiedzieć: prowincjonalne.

Przyczyn tego wieloletniego zapoznania, a także wspomnianej, współcześnie odczuwanej odrębności poznańskiego Czerwca '56, obserwowanego na tle wydarzeń składających się na walkę ze stalinizmem i PRL-owskim reżimem, było przynajmniej kilka. Cenzuralne zapisy i starania władzy, by ukryć bolesną prawdę o ofiarach Czarnego Czwartku, należały do istotnych, ale nie jedynych powodów długoletniego trwania tych wydarzeń na obrzeżach społecznej i literackiej memorii. Równie ważną, jeśli nie zasadniczą

przyczyną był robotniczy charakter poznańskiego zrywu, wobec którego – jak mówił po latach w rozmowie z Jackiem Trznadlem Zbigniew Herbert – inteligenckie spojrzenie pozostawało swoiście bezradne: „[...] jedyne prawdziwe robotnicze powstanie w Polsce, w Poznaniu, nie miało żadnego echa, [bo] zaskoczyło intelektualistów” [Trznadel 1994: 189]. Pełen goryczy wiersz o tym znamionym braku symetrii między kulturą a walką poznańskich robotników już w kilka dni po wydarzeniach, 4 lipca 1956 r., napisała Kazimiera Iłakowiczówna. W utworze-ikonie, zatytułowanym dramatycznie *Rozstrzelano moje serce...*, poznańska poetka podkreślała brak stosownego języka do opisanego dramatu, wymykającego się „wzniosłym syntezom” i „artystycznym intuicjom”. Z kolejnych wersów wyzierała trudna do przeoczenia krytyka inteligenckiej wstrzemięźliwości wobec powstańczych wydarzeń. Kultura jawiła się wówczas Iłakowiczównie jako boleśnie płocha, a słowo – dramatycznie odległe i niezbieżne z robotniczym czynem i związaną z nim ofiarą. Swoisty akt ekspiacji wobec tego zaniechania przyniosły dopiero literackie reakcje na wydarzenia rewolucji budapeszteńskiej. Przytłumiony w Czerwcu ’56 głos poetów wybrzmiał w obliczu węgierskiego powstania ze zdwojoną mocą, podsuwając myśl o oczywistych analogiach między Poznaniem a Budapesztem. Powieści, które zaczęły powstawać jeszcze później, a publikowane były (często z przyczyn cenzuralnych) dopiero od końca lat 60., zachowywały, co znamienne, prymat inteligenckiego spojrzenia. Robotniczych racji i samego przebiegu strajków nie sposób było przedstawić i odtworzyć bez sięgania do dokumentów, co stało się udziałem badaczy dopiero w latach 80.

Kamień milowy w restytucji pamięci o Czerwcu ’56 przyniosły festiwal Solidarności i przygotowana na dwudziestą piątą rocznicę wydarzeń, z inicjatywy Tymczasowego Komitetu Porozumiewawczego Środowisk Twórczych Poznania, książka *Poznański Czerwiec ’56*, redagowana przez Zofię Trojanowiczową i Jarosława Maciejewskiego. To do dzisiaj podstawowa i najważniejsza dokumentarna monografia tego fragmentu polskiej historii. Była wyrazem inteligenckiego hołdu dla ofiary poniesionej przez poznańskich robotników i świadectwem zobowiązania środowisk twórczych i naukowych Poznania do zabezpieczenia pamięci o Czarnym Czwartku.

Wiedzeni tą samą powinnością, a także wdzięczną pamięcią o naszych akademickich mistrzach – profesor Zofii Trojanowiczowej i profesorze Jarosławie Maciejewskim – wiernych społecznemu zobowiązaniu ludzi nauki i kultury, zaprosiliśmy badaczy z Poznania i z innych ośrodków akademickich do ponownego przyjrzenia się artystycznym reprezentacjom Czerwca '56. W ten sposób powstał specjalny numer „Poznańskich Studiów Polonistycznych. Serii Literackiej”, który trafia właśnie do Państwa rąk. Otwieramy go przedrukiem przywoływanego już symbolicznego wiersza autorstwa Kazimierzy Iłakowiczówny oraz wspomnieniami uczestników wydarzeń zarówno z Czerwca '56, jak i z gorących lat 80., kluczowych dla przywracania Czarnego Czwartku zbiorowej pamięci Polaków. Towarzyszy im publikacja dokumentarnych zdjęć, udostępnionych przez Bibliotekę Raczyńskich w Poznaniu.

Trzon numeru stanowią szczegółowe studia pisane z perspektywy historyka, zajmującej się filozofią miasta kulturoznawczyni, która – co nie bez znaczenia – uczestniczyła jako mała dziewczynka w czerwcowych wydarzeniach, badaczy prozy, poezji i filmu. Wszystkie te teksty wzajem się oświetlają i uzupełniają, uzmysławiając istnienie kilku zasadniczych „miejsc wspólnych”, właściwych różnym, posługującym się odmiennymi tworzywami, próbom uporania się z zadaniem przez historię tematem. Ten ostatni w przypadku pisarzy i badaczy poznańskich był często ważnym, ba, głównym wątkiem ich osobistego doświadczenia. Dla młodszych pełnił nieraz funkcję jednego z „mitów założycielskich” ich społecznego zaangażowania, w które wkraczali w latach 80.

Do istotniejszych wyzwań, jakie Czerwiec '56 postawił przed artystami tworzącymi jego obrazy, należy kłopot z odnalezieniem adekwatnego języka, który pozwoliłby pogodzić wymogi dokumentarnej wierności z pragnieniem stworzenia uniwersalizującej metafory. Języka, który zapisałby wydarzenia w subiektywnej perspektywie pojedynczego losu, a jednocześnie nie przesłonił społecznego wymiaru wydarzeń. Języka, który – wreszcie – byłby zdolny umiejętnie przechytrzyć czujne oko cenzora, a także wyzwolić się z ograniczeń narzucanych w imię ideologicznych przekonań i środowiskowych przyzwyczajęń. W przypadku badaczy podstawowy kłopot wiąże się, czego dowodzą prezentowane

studia, z trudną do przeoczenia i przemilczenia dysproporcją między wagą tematu a wartością artystyczną opisywanych powieści, wierszy i filmów.

Zależało nam bardzo, by poznański Czerwiec przedstawić w perspektywie szerokiej: ujrzeć w nim jeden z etapów długiej walki narodów zamieszkujących Europę Środkową z totalitarną przemocą i zniewoleniem. Rok 1956 zbierał krwawe i śmiertelne ofiary, niestety nie tylko w Poznaniu. Czarny Czwartek miał dalszy, o wiele bardziej dramatyczny ciąg w budapeszteńskim Październiku. Stąd wydało nam się słuszne, by opis artystycznych reprezentacji Czerwca '56 uzupełnić refleksją na temat literackich świadectw węgierskiej rewolucji. Polski uczestnik maziarskiego powstania – Wiktor Woroszyński – podkreślał ich zasadniczą łączność:

Coraz wyraźniej zaczynam rozumieć, że wydarzenia tego roku nie tylko następowały po sobie, wpływały jedno na drugie, niweczyły się wzajemnie i przemijały. Nie, one trwały, osiadły w naszej rzeczywistości, współżyły – i żadne nie odchodziło w historię. Ani dwudziesty zjazd, ani przeciwne mu nurty, ani gniew poznańskiego czerwca, ani uniesienia warszawskiego października, ani rozpacz i ból Budapesztu. Składając się na skłóconą i ciągle niejasną współczesność, wszystkie wydarzenia tego roku osaczają nas nadal i co dzień każą wybierać, pytać, bronić i atakować. Nie ma ostatecznego zwycięstwa, ani nieodwracalnej klęski. Jest życie, jego splecione ze sobą nadzieja i gorycz. [Woroszyński 1979: 166]

Te słowa nie straciły na aktualności. Zobowiązują nas również dziś, nie tylko do zabezpieczania memorii o wydarzeniach, bez których nie byłoby ani praskiej wiosny, ani strajków na wybrzeżu w roku '76, ani festiwalu Solidarności, ani wyzwalającego roku 1989. Obligują nas – czego uczyli nas Zofia Trojanowiczowa i Jarosław Maciejewski – do czynnego uczestnictwa w życiu społecznym i budowania wspólnoty, w której środowiskowe podziały ważą mniej niż idee wolności i solidarności. Wdzięczni za tę naukę specjalny numer „Poznańskich Studiów Polonistycznych. Serii Lite-

rackiej” poświęcamy ofiarom i uczestnikom robotniczego zrywu, jaki miał miejsce w Poznaniu w czerwcu 1956 r. Poświęcamy go jednak też naszym nieodżałowanym, a wciąż obecnym w ich dziełach i naszej pamięci, uniwersyteckim profesorom i mistrzom – autorom pierwszej monografii Czarnego Czwartku.

Agata Stankowska

Bibliografia

- Trznadel Jacek (1994), *Wypluć z siebie wszystko. Rozmowa ze Zbigniewem Herbertem*, w: tegoż, *Hańba domowa*, Agencja Wydawnicza Morex, Warszawa.
- Woroszyński Wiktor (1979), *Ludzie, idee, wydarzenia*, w: tegoż, *Powrót do kraju*, Polonia Book Fund, Londyn.

DO LEWYCH WENKTRJORDANIZACYMGO

SOLIDARNOŚĆ

WIELKOPOLSKI

8

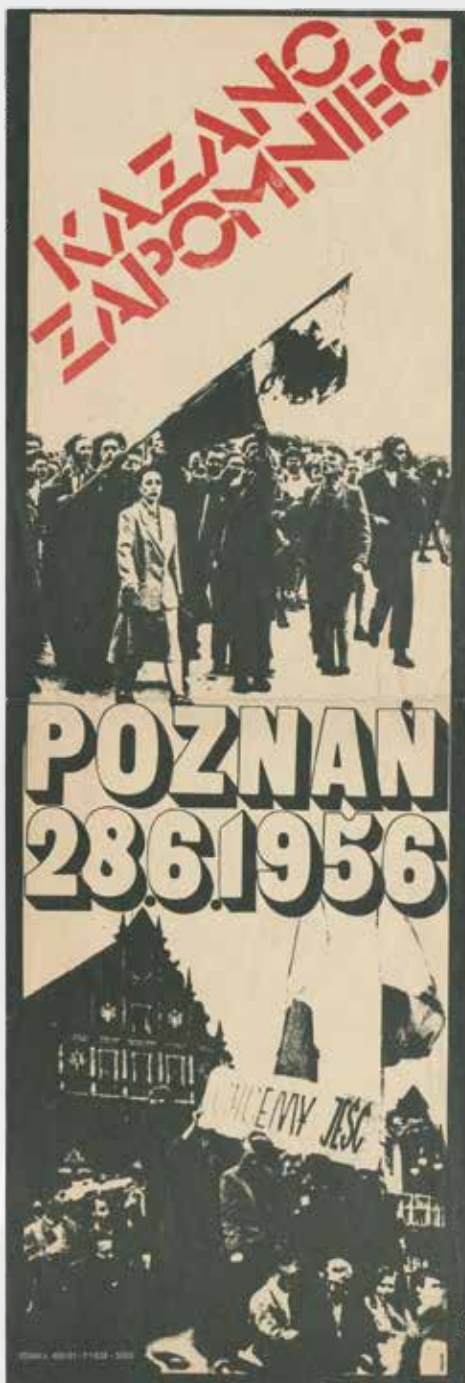
PISMO
NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
MKZ-WIELKOPOLSKA
Poznań, Zwierzyniecka 13
tel. 465-19

28
CZERWCA
1956

Poznań, 28 Czerwca 1981



Pierwsza strona czerwcowego numeru z 1981 r. „Solidarności Wielkopolski”, pisma MKZ NSZZ „Solidarność” w Poznaniu, przedstawiająca dokumentalne zdjęcia z wydarzeń 28 czerwca 1956 r. w Poznaniu



Plakat okolicznościowy z roku 1981

POZNAŃ-CZERWIEC '56



Zdjęcie przedstawiające protestujących robotników z 28 czerwca 1956 r.
(tu z przedruku przygotowanego w 1981 r. przez Komitet Obchodów
25. Rocznicy Czerwca 1956)